



WOLA

Wola chce coś osiągnąć. Jest siłą, która jest nakierowana na jakiś cel, na zysk, na sukces. Ale nie wiemy, skąd się ta siła bierze. Czy sprawia to cel, z którego ta siła płynie, tak iż jest to siła pociągająca celu, która wolę ogarnia i ciągnie do siebie, tak jak siła grawitacji ciągnie nas do ziemi i do swego centrum? A może to wola szuka sobie celu i mobilizuje sama z siebie siły, by go wreszcie osiągnąć? A może wola jest ślepa i jest brana na służbę przez coś innego i przezeń kierowana? A czy to coś innego, które kieruje naszą wolą, nie jest wcale w nas, lecz poza nami, jak gdyby już wcześniej zostało ustalone i zdecydowane, na co się nasza wola skieruje? A co z tak zwaną wolną wolą?

Czy to tylko złudzenie, żeby nas uczynić jeszcze bardziej uległymi dla czegoś, co ostatecznie jest nieuniknione? Nie wiemy tego. Istnieją jednak doświadczenia, które te pytania czynią zbędnymi. Jest to doświadczenie harmonii z życiem takim, jakie ono jest, z naszym losem takim, jak on się pokazuje, z tym, co okazuje się konieczne, z tym co jest nam darowane i co okoliczności na nas wymuszają. Zrazu bronimy się przeciwko temu, rezygnujemy potem z naszego oporu, podporządkowujemy się i czujemy się niesieni i kierowani w sposób, który nam pozwala, wszystko zostawić za sobą i powierzyć się tej większej, pojemniejszej sile. Co wtedy ma do roboty jeszcze nasza wola? Zgodę. Ta zgoda uwalnia nas do czegoś istotnego, nawet jeśli tego nie widzimy przed sobą. Doświadczamy tego tylko jako czegoś dla nas z gruntu stosownego. W tej zgodzie jesteśmy w ruchu, sami z siebie niczego już nie chcemy. W tej zgodzie wypełniła się nasza wola.